

Sygn. akt I.Ca 69/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 marca 2019r.

Sąd Okręgowy w Suwałkach I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Cezary Olszewski
Sędziowie:	SSO Małgorzata Szostak - Szydłowska (spr.) SSO Joanna Walczuk
Protokolant:	st. sekr. sąd. Ewa Andryszczyk

po rozpoznaniu w dniu 13 marca 2019 roku w Suwałkach

na rozprawie

sprawy z powództwa A. J.

przeciwko S. S. prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo - Usługowo Handlowe (...) S. S. z siedzibą w S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej S. S. prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo - Usługowo Handlowe (...) S. S. z siedzibą w S.

od wyroku Sądu Rejonowego w Suwałkach

z dnia 30 listopada 2018r., sygn. akt I C 361/18

1) oddała apelację;

2) zasądza od pozwanej S. S. prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo - Usługowo Handlowe (...) S. S. z siedzibą w S. na rzecz powódki A. J. kwotę 900 zł (dziewięćset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem II – giej instancji.

SSO Cezary Olszewski SSO Małgorzata Szostak - Szydłowska SSO Joanna Walczuk

Sygn. akt I Ca 69/19

UZASADNIENIE

Powódka A. J. domagała się zasądzenia od pozwanej S. S. prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo Produkcyjno – Usługowo – Handlowe (...) S. S. w S. kwoty 12.000,- zł tytułem zadośćuczynienia

za krzywdę doznaną w wyniku wypadku przy pracy w przedsiębiorstwie pozwanej z dnia 08 czerwca 2017 r. wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztami procesu.

Pozwana S. S. prowadząca działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo Produkcyjno – Usługowo – Handlowe (...) w S. wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu wskazując, że nie ponosi odpowiedzialności za szkodę poniesioną przez powódkę w następstwie wypadku przy pracy. Podniosła, iż szkoda ta powstała z wyłącznej winy powódki, tj. zachowania noszącego znamiona rażącego niedbalstwa, albowiem, powódka zamykając zawór nie zachowała podstawowych zasad dotyczących ochrony życia i zdrowia, samowolnie i bez porozumienia z osobami nadzorującymi pracę nie skorzystała z udostępnionej drabinki i weszła na odwrócony do góry dnem plastikowy baniak po farbie, z którego schodząc upadła na betonową posadzkę, łamiąc nasadę dalszą kości promieniowej prawej ręki. Z ostrożności procesowej pozwana wnosiła o zmniejszenie odszkodowania stosownie do stopnia przyczynienia się powódki do powstania szkody i kwestionowała rozmiar krzywdy doznanej przez powódkę.

Sąd Rejonowy w Suwałkach wyrokiem z dnia 30 listopada 2018 r., sygn. akt I C 361/18 zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 8.000,- zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 05.02.2018 r. do dnia zapłaty; oddalił powództwo w pozostałym zakresie i stosunkowo rozdzielił koszty procesu przyjmując, iż powódka wygrała w 67%, a pozwana w 33%, pozostawiając ich szczegółowe rozliczenie referendarzowi sądowemu.

Z ustaleń Sądu Rejonowego wynikało, że pozwana S. S. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo Produkcyjno – Usługowo – Handlowe (...) w S. w zakresie m. in. produkcji papieru falistego i tektury falistej oraz opakowań z papieru i tektury. W okresie od 02.07.2016 r. do 01.07.2017 r. pozwana posiadała ubezpieczenie (...) m. in. w zakresie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej w związku z posiadaniem mienia lub prowadzoną działalnością. W okresie od dnia 24.10.2016 r. do dnia 08.12.2016 r., od 1.02.2017 r. do dnia 30.04.2017 r. oraz od dnia 4.05.2017 r. do 30.06.2017 r. powódkę i pozwaną łączyła umowa zlecenia, w ramach której powódka wykonywała czynności na rzecz przedsiębiorcy. Dnia 04 marca 2017 r. wydano potwierdzenie odbycia przez powódkę szkolenia BHP na terenie zakładu pracy pozwanej, gdzie wskazano, że w ramach przeszkolenia uzyskała ona informacje o zagrożeniach bezpieczeństwa i zdrowia związanych z wykonywaną pracą (działalnością) na terenie zakładu, ochronie przed tymi zagrożeniami oraz postępowaniu w przypadku awarii i wypadku.

Dnia 08 czerwca 2017 r. pozwana pracowała na produkcji w zakładzie pozwanej przy drukarce fleksograficznej. Kończąc tego dnia pracę, wymyła maszynę, odcięła zasilanie, wyłączyła drukarkę wyłącznikiem prądu, a następnie przystąpiła do zamknięcia zaworu sprężonego powietrza znajdującego się na wysokości ponad 2 m. Takie postępowanie było standardową procedurą praktykowaną w firmie (...). W tym celu skorzystała ze stojącego w pobliżu pustego baniaka po farbie. Przewróciła go, następnie stanęła na nim, odłączyła zawór powietrza, a schodząc straciła równowagę, co skutkowało upadkiem na ziemię. Powyższe zdarzenie zakwalifikowane zostało jako wypadek przy pracy. W karcie wypadku zawarto zapis, iż nie stwierdzono, aby wyłączną przyczyną wypadku było udowodnione naruszenie przez poszkodowanego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa. Ani brygadzysta, ani kierownik obserwując zachowanie A. J. nie zgłosili do niego żadnych zastrzeżeń. Na skutek upadku doznała złamania nasady dalszej kości promieniowej prawej ręki.

Po zaistniałym zdarzeniu i udzieleniu pierwszej pomocy przez A. S., powódka została zawieziona do szpitala na Oddział Ratunkowy, gdzie przeprowadzono badania, w tym RTG, unieruchomiono rękę zakładając opatrunek gipsowy sięgający do połowy przedramienia. Następnego dnia powódka została wypisana z Oddziału (...) Urazowego z zaleceniami prowadzenia spoczynkowego trybu życia, stosowania stosownej diety. Wypisano leki przeciwbólowe, zalecając kontynuację leczenia w (...). Po 4 tygodniach opatrunek gipsowy został zmieniony na krótszy, który był noszony przez A. J. przez okres kolejnych 2 tygodni. W tym czasie powódka korzystała z leków przeciwbólowych. Po zdjęciu opatrunku gipsowego zalecono rehabilitację, którą powódka wykonywała we własnym zakresie. Prowadzona w ten sposób rehabilitacja trwała około 3 tygodni. Oprócz dolegliwości bólowych pojawiła się opuchlizna ręki,

odparzenia po opatrunku. Powódka zaczęła również odczuwać problemy ze snem. W tym czasie korzystała w dalszym ciągu z leków przeciwbólowych oraz różnych maści na odparzone miejsca.

W związku z obrażeniami doznanymi na skutek wypadku A. J. przebywała na zwolnieniu lekarskim od dnia 08 czerwca 2016 r. do dnia 01.09.2017 r., pozostając pod opieką (...) oraz lekarza rodzinnego. W tym czasie przy wykonywaniu czynności życia codziennego A. J. wspomagana była przez członków najbliższej rodziny. Zaistniała sytuacja nie pozostała bez wpływu także na jej kondycję psychiczną. Towarzyszyło jej uczucie bezsilności, bezradności. Z uwagi na wypadek rodzina w/w zrezygnowała z planów wakacyjnych.

Decyzją ZUS przyznano A. J. jednorazowe odszkodowanie w kwocie 4.854,- zł za stwierdzony 6% stały uszczerbek na zdrowiu.

Pismem z dnia 14 listopada 2017 r. ubezpieczyciel powódki wezwał pozwaną do zapłaty zadośćuczynienia w wysokości 12.000 zł. W treści pisma wskazał, iż jego zaistnienie świadczy o niedochowaniu stosownego nadzoru nad wykonującymi swoje obowiązki podwładnymi. Ponadto, podejmowane przez osoby zatrudnione tego typu czynności mogą świadczyć o niezastosowaniu odpowiednich rozwiązań, celem prawidłowego i bezpiecznego wykonywania powierzonych prac. Pismem z dnia 12 grudnia 2017 r. (...) S.A., w którym pozwana posiadała wówczas ubezpieczenie, nie uznał zgłoszonego żądania. W toku postępowania likwidacyjnego ustalono, iż do zdarzenia doszło wyłącznie z winy osoby poszkodowanej. Wskazano, iż powódka nie musiała zamykać zaworu, nie wymagano od niej tego rodzaju czynności. Ponadto, nie informowała nikogo o próbie jego zamknięcia, zrobiła to bez konsultacji z brygadzystą. Zawór nie wymaga zamknięcia, ponieważ powiązany jest ze sprężarką. Wyłączenie samoczynne sprężarki skutkuje odcięciem powietrza od zaworu. W związku z tym nie musi być zamykany przez pracowników. Ręczne zamknięcie zaworu występuje tylko w szczególnych sytuacjach, np. podczas remontu, awarii maszyny, co danego dnia nie wystąpiło. Ponadto wskazano, iż poszkodowana przed wypadkiem odbyła szkolenie BHP. W tych okolicznościach (...) przyjął, że brak jest podstaw do przyjęcia odpowiedzialności za przedmiotową szkodę.

Powyższe okoliczności Sąd Rejonowy ocenił w świetle art. 435 k.c., zgodnie z którym prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za wyrządzone szkody na zasadzie ryzyka. Wskazał, że uwolnienie się od odpowiedzialności jest możliwe w przypadku wykazania zaistnienia jednej z trzech przesłanek egzoneracyjnych, z których jedną jest wyłączna wina osoby poszkodowanej. Na tę właśnie przesłankę wskazywała pozwana, kwestionując co do zasady swoją odpowiedzialność za skutki wypadku z dnia 08 czerwca 2017r.

W ocenie Sądu Rejonowego, przeprowadzone postępowanie dowodowe nie dało podstaw do podzielenia stanowiska pozwanej. Po pierwsze, w karcie wypadku sporządzonej przez osobę pełniącą funkcję BHP w zakładzie pozwanej zawarty jest zapis, iż nie stwierdzono, by wyłączną przyczyną wypadku było udowodnione naruszenie przez poszkodowaną przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia. Twierdzenia te zostały podtrzymane przez świadka A. K.. Potwierdził on, że nie było wyłączności winy powódki w zaistnieniu przedmiotowego zdarzenia. Zeznania w tej mierze, zdaniem Sądu Rejonowego, polegały na prawdzie. Pozostawały spójne z zeznaniami samej powódki, jak też bezpośredniego świadka zdarzenia I. N., której Sąd Rejonowy dał wiarę w całości, gdyż pochodziły od osoby, która w żaden sposób nie jest związana z pozwaną. Aktualnie nie świadczy na jej rzecz pracy, nie ma zatem żadnego interesu, ani też jakichkolwiek pobudek do przedstawiania korzystnej dla pozwanej opinii. W przeciwieństwie do zeznań świadków E. B. i Ł. S., którzy w dalszym ciągu pozostają pracownikami pozwanej, a zatem ich zeznania należy poddać szczególnie ostrożnej ocenie. Sąd Rejonowy nie dał im wiary w zakresie twierdzenia, że nie było praktyki zamykania zaworów maszyn przy użyciu pustych baniaków, z uwagi na obecność drabiny. Gdyby tak było w istocie, z całą pewnością każdy z nich bez problemu wskazałby miejsce jej przechowywania. Tymczasem ww. świadkowie nie byli w stanie jednoznacznie wskazać takiego miejsca, jak też określić jej wymiarów. Tym samym Sąd Rejonowy dał wiarę wersji przedstawionej przez powódkę, potwierdzonej zeznaniami świadka I. N., że drabina owszem pojawiła się na hali produkcyjnej w przedsiębiorstwie pozwanej, ale dopiero po zaistnieniu zdarzenia z dnia 08 czerwca 2017r.

Sąd pierwszej instancji nie podzielił także stanowiska pozwanej do przyczynienia się powódki do zaistnienia wypadku. Zeznania powódki potwierdzone zeznaniami pozostałych świadków, prowadziły bowiem do wniosku, że taki sposób zamknięcia zaworu maszyny był powszechnie stosowany na terenie zakładu pozwanej. Za takim rozumowaniem przemawiał fakt, iż czynność tę powódka wykonała szybko, bez opóźnienia i zastanawiania się, na co wskazywali także świadkowie w osobach brygadzystki i kierownika zakładu. Gdyby było to zachowanie jednostkowe, pozbawione byłoby takiego tempa. Powódka, wobec braku drabiny, prawdopodobnie rozważałaby przez jakiś czas w jaki sposób ma dokonać zamknięcia zaworu, prawdopodobnie zwróciłaby się z tym zapytaniem do brygadzystki, czy też kierownika, czyli osób nadzorujących pracę na terenie hali. Skoro tego nie czyniła wniosek jest jeden – zachowywała się w sposób zwyczajowo przyjęty, czyli wykorzystała pusty baniak, by na niego stanąć i zamknąć w ten sposób zawór. Nie sposób zgodzić się z twierdzeniem, iż powódka nie musiała wykonywać tej czynności. Gdyby nie było ono standardowym zachowaniem, z całą pewnością nie byłoby ono wykonane przez powódkę, tym bardziej, że na co dzień nie obsługiwała ona tej konkretnej maszyny.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, iż pozwana ponosi odpowiedzialność za skutki zdarzenia z dnia 08 czerwca 2017 r. na zasadzie ryzyka. Powódka zaś w żaden sposób nie przyczyniła się do jego wystąpienia. Przysługuje więc powódce zadośćuczynienie na podstawie art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c. Sąd Rejonowy oceniając rozmiar krzywdy powódki oparł się na opinii biegłego sądowego z zakresu ortopedii G. K.. Biegły stwierdził, że powódka w wyniku wypadku z dnia 08 czerwca 2017 r. powódka doznała złamania nasady kości promieniowej prawej. Przez okres 2 tygodni odczuwała znaczne dolegliwości bólowe i uczucie rozpierania w prawym nadgarstku, a także drętwienie palców prawej dłoni. Unieruchomienie kończyny w opatrunku gipsowym i wyłączenie z funkcji nadgarstka oraz łokcia ograniczały możliwość codziennej aktywności powódki w czynnościach dnia codziennego. Po zdjęciu gipsu, przez okres dalszych 4 tygodni odczuwała sztywność prawego nadgarstka. Aktualne dolegliwości zgłaszane przez powódkę dotyczą ograniczenia ruchomości prawego przedramienia, drętwienia palców, a także osłabienie siły mięśniowej prawej dłoni. Następstwem doznanych obrażeń jest trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 6%. Rokowania na przyszłość co do pełnego wyleczenia powódki pozostają ostrożne, ponieważ złamanie dotyczyło powierzchni stawowych prawego nadgarstka. Tego typu uszkodzenia predysponują do powstawania wczesnych zmian zwyrodnieniowych i w konsekwencji, ograniczenia ruchomości, obrzęków, przewlekłych dolegliwości bólowych prawego nadgarstka, zaników mięśniowych i osłabienia wydolności czynnościowej kończyny. Proces ten jest nieuchronny, jakkolwiek dynamiki jego nie da się precyzyjnie określić. Przez okres pozostawania w opatrunku gipsowym powódka wymagała pomocy innych osób w myciu i ubieraniu się w wymiarze 3 godzin dziennie, co z całą pewnością było uciążliwe. Po tym okresie i aktualnie nie wymaga pomocy innych osób w czynnościach dnia codziennego. Sąd Rejonowy uznał opinię biegłego za pełnowartościowy dowód w sprawie, a wnioski końcowe przyjął za własne, gdyż ich treść była jasna, rzeczowa, poparta analizą historii leczenia powódki, a sama opinia sporządzona przez specjalistę odznaczającego się wysokim poziomem fachowości.

Zdaniem Sądu Rejonowego, zadośćuczynienie należne powódce w związku z wypadkiem z dnia 08 czerwca 2017 r. winno kształtować się na poziomie 8.000,- zł zważywszy, że już uprzednio powódka otrzymała jednorazowe odszkodowanie w kwocie ponad 4.854,- zł. O odsetkach orzeczono zgodnie z żądaniem, tj. od dnia wniesienia pozwu. W pozostałym zakresie, powództwo, jako wygórowane i nieadekwatne do funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienia, Sąd Rejonowy oddalił, a o kosztach procesu rozstrzygnął na podstawie art. 108 k.p.c. przyjmując, iż powódka wygrała proces w 67%, zaś pozwana w 33%.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego złożyła pozwana zaskarżając go w części uwzględniającej powództwo co do kwoty 8.000,- zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 5 lutego 2018 r. do dnia zapłaty oraz w części orzekającej o kosztach procesu. Zarzuciła mu naruszenie przepisów prawa materialnego tj.:

- art. 435 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że pozwana ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka za zdarzenie z dnia 8 czerwca 2017 r., w sytuacji gdy do zdarzenia doszło wyłącznie z winy powódki, za którą pozwana nie ponosi odpowiedzialności, gdyż poszkodowana uległa wypadkowi z uwagi na własne zachowanie

noszące znamiona rażącego niedbalstwa, co wyłącza odpowiedzialność pozwanej z uwagi na wystąpienie ww. okoliczności egzoneracyjnej;

- art. 362 k.c. przez jego niezastosowanie i brak uwzględnienia, że powódka swoim zachowaniem, polegającym na nie skorzystaniu przez nią z udostępnionej przez pozwaną drabinki oraz na skutek samowolnego wejścia na plastikowy baniak po farbie oraz nieostrożnego zejścia z niego przyczyniła się do powstania szkody i jej wysokości, w stopniu wynoszącym co najmniej 75 %,

2. naruszenie przepisów postępowania tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

- poprzez dokonanie przez Sąd Rejonowy błędnej oceny dowodów z przekroczeniem granic swobodnej oceny materiału dowodowego, polegającej na braku wszechstronnego ustosunkowania się do całości materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, skutkującej błędnymi ustaleniami stanu faktycznego, w szczególności poprzez uznanie, na podstawie zeznań powódki oraz świadka I. N., iż brygadziarka E. B. oraz kierownik zakładu (...) obserwowali zachowanie powódki podczas wypadku przy pracy i nie zgłosili do niego żadnych zastrzeżeń w sytuacji gdy powyższego nie można wywieść z zeznań I. N. a ponadto zeznania powódki w powyższym zakresie pozostają w sprzeczności z zeznaniami świadków E. B. oraz Ł. S. oraz z dowodem z dokumentu: karty wypadku nr (...) z dnia 20.06.2017 r. z których to dowodów jednoznacznie wynika, że ani Ł. S. ani E. B. nie obserwowali zachowania powódki;

- przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na uznaniu w całości za wiarygodne zeznań powódki oraz świadka I. N. przy jednoczesnej odmowie wiarygodności zeznaniom świadków zawnioskowanych przez pozwaną w osobach: E. B., Ł. S. oraz A. K. w zakresie w jakim ww. świadkowie zeznali, iż pozwana udostępniła swoim pracownikom drabinę, która mogła posłużyć powódce do zamknięcia zaworu dopływu powietrza pomimo, że zeznania tych świadków w powyższym zakresie są logiczne, spójne i wzajemnie się uzupełniają;

- przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na bezpodstawnym uznaniu, iż z zeznań powódki wynika, iż drabinka została zakupiona przez pozwaną dopiero po zaistnieniu wypadku, w sytuacji gdy powódka nie składała zeznań w powyższym zakresie, a zasady logiki prowadzą do wniosku, że powódka nie mogła wiedzieć co się wydarzyło w zakładzie pracy pozwanej skoro po zaistnieniu wypadku nie powróciła do pracy u pozwanej;

- przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na bezpodstawnej odmowie wiarygodności zeznaniom świadków E. B., Ł. S. oraz A. K. w zakresie w jakim ww. osoby zeznały, iż zamykanie zaworu nie było standardową czynnością oraz powódka nie była zobowiązana do zamknięcia w/w zaworu, w sytuacji, gdy wyżej wymienione osoby z uwagi na wykonywane przez nich obowiązki są najlepiej zorientowane jakie czynności stanowią standardową procedurę obsługi maszyny;

- przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na bezpodstawnym przyjęciu, iż zamknięcie zaworu było standardowym zachowaniem w zakładzie pozwanej jedynie z uwagi na fakt, iż powódka wykonała daną czynność, pomimo, iż na co dzień nie obsługiwała tej maszyny, w sytuacji gdy z zeznań pozostałych świadków wynika, iż powyższe zachowanie nie było standardem w zakładzie pracy pozwanej zaś wniosek wyprowadzony jedynie z zaistniałego zachowania powódki jest zbyt daleko idący oraz pozostaje w sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego prowadzącymi do przekonania, iż osoba która na co dzień nie obsługuje danej maszyny nie ma wyrobionych nawyków i jej zachowania nie można uznawać za jakikolwiek standard,

- przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na uznaniu dowodu z zeznań powódki oraz świadka I. N. za w pełni wiarygodny, w zakresie w jakim ww. osoby zeznały, iż zamykanie zaworu przy użyciu pustych baniaków był powszechnie stosowany u pozwanej z uwagi na to, że powódka wykonała tę czynność szybko, bez opóźnień i zastanowienia się i nie pytała brygadziarki ani też kierownika zakładu, w jaki sposób zamknąć zawór w sytuacji, gdy wyprowadzenie takiego wniosku stoi w sprzeczności z zeznaniami pozostałych świadków, którzy zaprzeczyli istnieniu takiej praktyki oraz doświadczeniem życiowym, które wskazuje, że powyższy sposób postępowania powódki świadczy jedynie o niezachowaniu przez nią należytej ostrożności przy wykonywaniu pracy

a nie o istnieniu jakiegokolwiek praktyki u pozwanej, a w/w zachowaniu powódki należy przypisać walor rażącego niedbalstwa w szczególności w sytuacji gdy powódka nie obsługiwała tej konkretnej maszyny na co dzień.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa także co do kwoty 8.000,- zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 5 lutego 2018 r. do dnia zapłaty, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w zakresie uwzględniającym powództwo i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje.

Powódka, w odpowiedzi na apelację, wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu przed Sądem drugiej instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej, jako niezasadna, podlegała oddaleniu.

Sąd pierwszej instancji należycie ustalił stan faktyczny przedmiotowej sprawy, trafnie wyjaśnił podstawę prawną orzeczenia z przytoczeniem prawidłowych przepisów prawa, w sposób prawidłowy ocenił także zgromadzony materiał dowodowy. Z tych przyczyn Sąd Odwoławczy podzielił i przyjął za własne ustalenia faktyczne i wnioski podjęte przez Sąd Rejonowy, a rozpoznanie apelacji pozwanej sprowadza się do oceny podniesionych w niej zarzutów.

W pierwszej przy tym kolejności odnieść się należy do zarzutów naruszenia prawa procesowego, tj. zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie przez Sąd Rejonowy granic swobodnej oceny dowodów, tylko bowiem w stanie faktycznym ustalonym zgodnie z przepisami prawa procesowego rozważać można prawidłowość zastosowania norm prawa materialnego.

Zgodnie z tym przepisem sąd pierwszej instancji musi ocenić wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 r., IPKN 632/98, OSNAPiUS 2000, Nr 10, poz. 382). Przyjmuje się, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, zgodnie z którymi sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i ważąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (SN z dnia 20 marca 1980 r., II URN 175/79, OSNC 1980, Nr 10, poz. 200; z dnia 29 października 1996 r. w sprawie III CKN 8/86 (OSNC 1997/3/30). Ugruntowany jest przy tym pogląd, że sformułowanie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga w szczególności wskazania, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 19 czerwca 2008 r., I ACa 180/08; LEX nr 468598, OSA 2009/6/55). Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00; LEX nr 56906).

Zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w niniejszej sprawie dotyczą oceny zeznań powódki oraz zeznań świadków E. B., Ł. S., A. K. i I. N. i sprowadzają się w istocie przedstawienia pozwaną własnej oceny tych dowodów i wyprowadzenia z nich odmiennych, niż to uczynił Sąd Rejonowy, ustaleń faktycznych. Strona pozwana nie przedstawia zaś argumentów przemawiających za uznaniem, że ocena tych dowodów dokonana przez Sąd Rejonowy była nielogiczna lub naruszała zasady doświadczenia życiowego.

Słusznie zaś Sąd Rejonowy uznał, że na treści zeznań świadków w osobach E. B., Ł. S. i A. K. ważyć może decydująco okoliczność, że osoby te są aktualnie pracownikami pozwanej, stąd mogą być skłonne zeznawać na jej korzyść. Także w ocenie Sądu Okręgowego należało im dać wiarę jedynie w takim zakresie, w jakim ich zeznania znajdowały potwierdzenie w innych dowodach.

Podkreślić należy, iż okolicznościom opisanym przez świadków E. B. i Ł. S., tj. iż powódka samowolnie podjęła całkowicie zbędne i nieprzystające do stosowanej w zakładzie pracy praktyki działania polegające na zamknięciu zaworu powietrza do wyłączanej przez nią maszyny i nie użyła w tym celu przygotowanej przez pracodawcę drabiny (z czego to z kolei pozwana wywodzi niezachowanie przez powódkę należytej ostrożności przy wykonywaniu pracy lub jej rażące niedbalstwo) pozostają w sprzeczności z kartą wypadku przy pracy nr (...) z dnia 20 czerwca 2017 r. (k. 13-14), gdzie nie stwierdzono jakiegokolwiek naruszenia przez poszkodowaną przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia ani spowodowania wypadku wskutek rażącego niedbalstwa.

Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu pierwszej instancji, że bardziej miarodajnym niż zeznania ww. świadków źródłem ustaleń faktycznych były zeznania świadka I. N.. Osoba ta już nie pracuje u pozwanej, a jest osobą dla obu stron obcą. Brak jest postaw do przyjęcia, iż zeznaje ona nieprawdę obciążając pozwaną. Pozwana zresztą nie przedstawiła jakichkolwiek argumentów, dla których świadek I. N. mogłaby być zainteresowana zeznaniami na niekorzyść pozwanej. Osoba ta bezpośrednio obserwowała zdarzenie, a już wcześniej pracując u pozwanej była zorientowana w standardach obsługi maszyn. Jej relacja jest zatem obiektywna i rzeczowa. Z zeznań tego świadka jednoznacznie wynika, że zawór powietrza po skończonej pracy zawsze był zamykany i w związku z jego usytuowaniem na wysokości i ok. 2 m nad podłogą używano przy tym czegoś, żeby tam sięgnąć, tj. najczęściej jak w tym wypadku pojemnika po farbach (wiaderka). Nie było w tym celu drabiny, została ona przywieziona do zakładu tego samego dnia po wypadku – jeszcze z ceną, zaś rury zaworu obniżono po czterech dniach w ten sposób, żeby można było wyłączyć zawór stojąc na podłodze (k. 51-52). Okoliczności te, zdaniem Sądu Okręgowego, jednoznacznie świadczą o nieprawidłowościach w organizacji pracy w przedsiębiorstwie pozwanej i przyczynach zaistnienia opisanego w pozwie zdarzenia. Istniała także – wbrew twierdzeniom apelacji – podstawa do ustalenia, że zamykanie zaworu powietrza było standardową czynnością i powódka, jak inni pracownicy obsługujący drukarkę, była zobowiązana do jego zamknięcia przy zakończeniu obsługi drukarki.

Podkreślić też należy, że okoliczność zakupu nowej niższej drabiny po wypadku potwierdził także świadek A. K. (k. 59-60). W apelacji pozwana jego zeznania przytacza wybiórczo pomijając niekorzystne dla niej fragmenty. Świadek ten podał, że wcześniej na hali była dostępna inna drabina, ciężka, o długości 1,80 m używana przez hydraulików i elektryków, przy czym nikt ze świadków nie potrafił podać konkretnego miejsca jej przechowywania. Trudno zaś wiarę świadkowi A. K. w zakresie jego twierdzeń, że przyczyną wypadku była niewłaściwa organizacja stanowiska pracy przez powódkę i niezgłoszenie nieprawidłowości przełożonym, skoro świadek ten – jako inspektor BHP – sporządzając kartę wypadku przy pracy nr (...) z dnia 20 czerwca 2017 r. takich przyczyn wypadku nie dostrzegł, a stwierdził je dopiero zeznając przed sądem w niniejszej sprawie.

Powyższe wskazuje, iż – zdaniem Sądu Okręgowego – stan faktyczny ustalony przez Sąd Rejonowy oparty został na wszechstronnie, logicznie i zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego rozważonym i ocenionym materialnie dowodowym. Oceny tej nie zmieniają drobne nieścisłości, które także Sąd Okręgowy dostrzegł, lecz nie miały one w sprawie decydującego znaczenia. Chodzi tu o akcentowane w zarzutach apelacji powołanie jako podstawy do ustalenia faktu zakupu nowej drabiny – obok zeznań świadka I. N. – także zeznań powódki (zamiast zeznań świadka A. K.), czy ustalenie, że zachowanie powódki w chwili zdarzenia obserwowali świadkowie E. B. i Ł. S., podczas gdy zaprzeczali ono temu, lecz – co należy podkreślić – uwzględniono ich jako świadków zdarzenia w karcie wypadku nr (...).

Nietrafione okazały się też zarzuty naruszenia prawa materialnego art. 435 § 1 k.c. i art. 362 k.c. W cytowanych bowiem powyżej ustaleniach faktycznych Sądu Rejonowego, prawidłowych i podzielonych przez Sąd Okręgowy, brak było podstaw do przyjęcia, że powódka uległa wypadkowi przez swoje własne zachowanie noszące znamiona rażącego niedbalstwa, a w konsekwencji uwolnienia pozwanej od odpowiedzialności za skutki wypadku na podstawie art. 435 § 1 k.c., ani nawet przyjęcia przyczynienia się pozwanej do jego zaistnienia w zamiarkowaniu odszkodowania

stosownie do okoliczności i stopnia winy (art. 362 k.c.). Powódka bowiem wykonując swoje obowiązki przyjęte na podstawie umowy zlecenia, w tym zamykając opisany powyżej zawór powietrza, zachowała się w sposób standardowy i odpowiadający praktyce w przedsiębiorstwie pozwanej. Oczywistym jest też, że powódka, jak już wyżej wskazano, nie mogła skorzystać z drabinki, która została zakupiona dopiero po wypadku, ani też z dużej i ciężkiej drabiny, której w tym celu nie używano (i nie wiadomo gdzie ją przechowywano). To na pozwanej ciążył zaś obowiązek zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy i na niej spoczywała – na zasadzie ryzyka określonej w art. 435 k.c. – odpowiedzialność za skutki niedochowania tego obowiązku.

Skutkiem takim było w okolicznościach niniejszej sprawy, uszkodzenia ciała powódki w postaci złamania nasady kości promieniowej prawej. W wyniku wypadku z dnia 08 czerwca 2017 r. powódka przez kilka tygodni odczuwała znaczne dolegliwości bólowe, cierpienia fizyczne i psychiczne. Przez okres 6 tygodni konieczne było unieruchomienie kończyny w opatrunku gipsowym i wyłączenie z funkcjonowania nadgarstka i łokcia, co ograniczało zarówno pracę zawodową powódki, jak i możliwość codziennej aktywności w zwykłych czynnościach życia codziennego. Po zdjęciu gipsu, przez okres dalszych 4 tygodni powódka odczuwała sztywność prawego nadgarstka, a i obecnie odczuwa dolegliwości w postaci ograniczenia ruchomości prawego przedramienia, drętwienia palców, a także osłabienie siły mięśniowej prawej dłoni. Następstwem doznanych obrażeń jest trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 6%, a rokowania na przyszłość co do pełnego wyleczenia powódki są niepewne.

Takie – nie tylko trwałe, lecz także przemijające zaburzenia w funkcjonowaniu organizmu – uzasadniają przyznanie powódce zadośćuczynienia na podstawie art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c. Także w ocenie Sądu Okręgowego, określona przez Sąd Rejonowy kwota zadośćuczynienia jest odpowiednia i może powódce rekompensować doznaną krzywdę, która z istoty ma charakter niewymierny, a ustalona została na podstawie całokształtu okoliczności sprawy i odpowiada indywidualnej sytuacji powódki. Wysokości zadośćuczynienia nie dotyczyły zarzuty apelacyjne, gdyż pozwana w apelacji kwestionowała roszczenie powódki co do zasady.

Mając powyższe na uwadze, na mocy art. 385 k.p.c., apelacja pozwanej, jako bezzasadna, podlegała oddaleniu.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono stosownie do jego wyniku na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 4 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804 z późn. zm.).

SSO Małgorzata Szostak-Szydłowska SSO Aneta Ineza Sztukowska SSO Cezary Olszewski